



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI

#310, MAJ 2015



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

GOTHAM CITY PRZED MROCNYM RYCERZEM

Już od wielu lat aktorski film komiksowy – od superherosów z USA po perypetie galijskiej wioski – to taki sam gatunek jak inne (a nie zawsze tak było!). Do tego zapewnia on duże wpływy z biletów. Gdy piszę te słowa – do naszych kin wchodzi najnowsi *Avengersi*. Ja nie wybieram się jednak na to. Ani nie widziałem części pierwszej, ani *Kapitana Ameryki*, ani żadnej części *Iron Mana*. Proszę jednak właściwie odebrać moje słowa: to nie jest z mej strony żadna krytyczna ocena, ale całkowicie osobiste preferencje PiPiDżeja! Bliższy jest mi bowiem komiks humorystyczny i groteskowy lub czysto artystyczny, impresyjny plastycznie.

Chociaż jednak nie pociągają mnie amerykańskie opowieści o superbohaterach – to dla jednego z nich czynię pewien wyjątek (choć nie polegający aż na tym, by śledzić jego losy w komiksie: ograniczam się do nader udanych adaptacji filmowych). Postacią tą jest Batman. Trudno mi nawet zanalizować, dlaczego akurat on. Bo nie jest kosmitą ani mutantem? Bo to współczesna wersja archetypu Zorro? Bo jest niejednoznaczny: bardziej nienawidzi zła niż kocha dobro? Bo mimo wszystko jednak – nie przekracza on (podobnie jak policjyny Brudny Harry) pewnej cienkiej granicy, poza którą sytuowałby się już po Ciemnej Stronie? Dlatego też z autentyczną frajdą i solidnym samozaparciem śledzę pierwszy sezon serialu *Gotham*.

Frajda wynika z tego, że pokazuje on tę ponurą metropolię sporo przed pojawieniem się Batmana. Samozaparcie – że kolejne odcinki były dawkiowane jak za PRL-u (gdym, z braku dewiz, filmy trafiały do kin z paruletnim poślizgiem, zaś teledyski emitowano do połowy). Początkowo Universal Channel nadał 10 pierwszych odcinków (z 22 w pierwszym sezonie). Na tym emisję (w dość dramatycznym momencie zresztą) wstrzymano. Następnie ową dziesiątkę przypomniano, większymi blokami, na kanale 13 Ulica. Po czym tamże, już pojedynczo, emitowano kolejne odcinki. Aż do 18; by potem – jak gdyby nigdy nic – wrócić od odcinka bodajże 13. 7 maja doślimaczono się wreszcie do 19 (w tej sytuacji ostatnie odcinki obejrzą po kolegium redakcyjnym i oddaniu do druku tego numeru „Informatora”).

Opowieść zaczyna się od sceny zamordowania rodziców Bruce’a Wayne’a – czego przypadkowym świadkiem została, również będąca jeszcze dzieckiem, Kotka. Jeszcze młodszą dziewczynką jest (jeśli dobrze rozpoznaję) Trujący Bluszcz. Bardzo młodymi ludźmi są Pingwin, Joker, Zagadka, Strach na Wróble. Prokurator Harvey Dent (też na długo przed metamorfozą) jest chyba niewiele starszy od początkującego detektywa Jamesa Gordona.

Bezkompromisowy policjant Jim Gordon to główny bohater serialu. *Gotham* pokazano zaś jako siedlisko zła i zepsucia – prawie nikt, łącznie ze stróżami prawa, nie jest tam czysty. Plusy serialu to: przyciągająca atmosfera (kiedyś będzie musiał pojawić się tu Mroczny Rycerz!), kilka zasadniczych zwrotów akcji (stanowiących nawet autentyczne zaskoczenie), frajda z rozpoznawania kolejnych postaci (choć pewnie czytelnicy komiksów biją mnie tu na głowę...), zgorzkniały partner głównego bohatera (niegdyś też gliniarz z powołania). Oczywiście, można się przyczepić m.in. do: mocno komiksowych scen (np. niektóre sposoby zabójstw – jak balony meteo czy supernarkotyki), fabularnych uproszczeń (jak pojedyncze tropy prowadzące prościuteńko do sprawców) – czy w ogóle podczepić cały ten pomysł do prequeli typu dzieciństwo popularnych postaci (niemal jak *Muppetów* czy *Toma i Jerry’ego*).

Główny bohater, w wykonaniu Bena McKenzie, dobrze wpisuje się w dyskretną kreację z filmów Burtona oraz wyrazistą postać z trylogii Nolana. Nie pozwala o sobie zapomnieć też Pingwin: nieszczęsny psychopata budzący tyleż odrazy, co współczucia (a nawet – mimo jego podłości i draństw – odrobinęk swoistej sympatii). Kilka innych ról też zasługiwałoby na ocenienie. Ale powstrzymuje mnie brak znajomości komiksów o Batmanie.

Na pewno w bogatej ofercie kablowych telewizji można znaleźć seriale znacznie lepsze i bardziej godne uwagi; sam wspominałem parę wstępniaków temu o „strasznych skutkach awarii pralki” (czyli telewizyjnej wariacji nt. *Fargo*). A jednak cotygodniowe (z przerwami!) spotkania z pierwszym sezonem *Gotham* – to naprawdę wciągająca rozrywka.

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#310, MAJ 2015

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

Weronika Sobczak

Pyrkon, Pyrkon i po...

Co nowego w Cierniogonie?

GRY

Adam Cetnerowski

Alea iacta est

INFORMACJE

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Niusy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okruchy Ogana. Korespondencja nr 61

Karol Ginter

Recenzje Karola

Zakazana Planeta

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

DROBNE FORMY

Alex Shvartsman

Dzieje Elopusa. Właściwe składniki

Jacek Kaczmarski

Cromwell

KOMIKS

Tomasz Mering, Jan Plata-Przechlewski

Gotham City – to nie Wenecja

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:
80-385 GDAŃSK

5 UL. OPOLSKA 2

7 STRONA:
WWW.GKF.ORG.PL

9 KONTO BANKOWE:
VOLKSWAGEN BANK
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

10 KRS:
0000098018

12 „INFORMATOR GKF”
ISSN 1505-8476
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
28 NAKŁAD 150

31 REDAKCJA:
33 JAN PLATA-PRZECHLEWSKI,
GRZEGORZ SZCZEPANIAK,
36 MARCIN SZKLARSKI,
MICHAŁ SZKLARSKI,
TOMASZ HOGA
WSPÓŁPRACA:
WERONIKA SOBCZAK

38 E-MAIL:
INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:
JAROSŁAW JAŚNIKOWSKI
39 PEJZAŻ MALOWANY MUZYKĄ

DRUK:
PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

Drodzy czerwcowi Urodzeńcy!

**Całkowicie niepolitycznie życzymy Wam
fantastycznych imprez przy torcie i ognisku**

**– ale na specjalne życzenie sami możecie sobie dorzucić
np. koncert rockowy na dudach i komorę pełną ogórków!**

INFOredaktorzy

3	Grzegorz Malik	20	Adam Siudymak
5	Magdalena Cołbecka	21	Marta Witkowska
	Jacek Ingłot	22	Kazimierz Jakubowski
7	Patrycja Guba-Wawruch	24	Barbara Muchła
8	Piotr Wiśniewski	29	Krzysztof Pezenaa
9	Natalia Szerszeń		



RYS: MAREK KLUKIEWICZ



WERONIKA SOBCZAK

PYRKON, PYRKON I PO...

Jak co roku – jest jeden weekend, który sprawia, że Poznań staje się miastem pełnym przebierańców, fantastów i przeróżnych ciekawych ludzi. 24, 25 i 26 kwietnia: tym razem to te dni wzbudzały zdziwienie na twarzach mieszkańców Poznania. Tysiące ludzi napływały z całej Polski, by w te trzy dni móc spędzić wspaniały czas z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. I znowu Pyrkon nie zawiódł. Ogromna oferta przeróżnych atrakcji, od prelekcji, przez sesje RPG, LARP-y,



pokazy mody, spotkania z autorami, imprezy, gry planszowe, inscenizacje, po salę wystawców z masą nietypowych towarów, konkursy i wiele, wiele innych. Choć napotkałam pewne niedogodności – czy może niedociągnięcia związane głównie z zapisywaniem się na sesje czy dostaniem się na prelekcję (które wskazują na plusy mniejszych konwentów, gdzie wszyscy chętni mogą liczyć na miejsce na wymarzonej prelekcji albo sesji) – jednak atmosfera Pyrkonu rekompensuje wszystko. Masa pozytywnych ludzi i wszechobecna fantastyka sprawiają, że co roku tyle ludzi przyjeżdża na konwent. Międzynarodowe Targi Poznańskie z małego, lokalnego konwentu wyrosły na ponad 30-tysięczną imprezę zarówno dla młodzieży, studentów – jak też dla rodzin czy osób młodych duchem. Myślę, że Polsce potrzeba jak najwięcej takich spotkań, a Pyrkon jest najlepszym przykładem na to, że jak się chce, to można wszystko. ■

foto: Weronika & Mateusz





WERONIKA SOB CZAK

CO NOWEGO W CIERNIOGONIE?



Kolejne miesiące, kolejne wydarzenia. Rozpoczęliśmy od drugiej edycji RetroGamingu. Ponownie do bazy zawiątała grupa ludzi, którzy chcieli spotkać się z grami z dzieciństwa. Mario, Tekken, Wormsy towarzyszyły uczestnikom przez cały wieczór wspaniałej zabawy. Następnie odbyła się kolejna z cyklu Fantastycznych Prelekcji. Tym razem nasz prelegent Markov opowiadał o ciekawych doświadczeniach związanych z prowadzeniem sesji RPG. Uczestnicy prelekcji chętnie włączali się w dyskusję, dzięki czemu mogliśmy poznać najróżniejsze techniki wyprowadzenia mistrza gry w pole.

Zupełnie nowym wydarzeniem, które zawiątało do nas w maju, były zamki z klocków. Fani LEGO mieli okazję spróbować swoich sił w budowaniu maszyn obłączniczych, fortec czy czegokolwiek, co przyszło im na myśl. Tysiące klocków, powrót do dzieciństwa i, co najważniejsze, godziny dobrej zabawy w fantastycznym towarzystwie.

Maj i czerwiec zapowiadają się dla nas nad wyraz intensywnie. Już teraz sygnalizujemy spotkanie planszówkowe zaplanowane w bazie na 15 maja (czyli dwa dni po kolegium redakcyjnym „Informatora” #310). Następnie 22 i 23 maja ma miejsce na Cierniogonowe tournee. W piątek 22 maja, na spotkaniu klubowym, można dowiedzieć się więcej na temat działalności GKF Cierniogon, a także zapisać się do klubu; sobota zaś to kolejna edycja długo wyczekiwanych Bajdurzeń. 3 tury, 9 sesji i miliony niesamowitych wspomnień. Relacje z tych imprez pojawią się w numerze czerwcowym.

Mamy także przyjemność poinformować, że 27 czerwca w Gdańsku odbędzie się 3DF – czyli Trójmiejski Dzień Fantastyki – którego jesteśmy współorganizatorami. Wszystkich fanów szeroko pojętej fantastyki serdecznie zapraszamy!

foto: Fiszka & Wera





ADAM CETNEROWSKI

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

*MISTRZOSTWA POLSKI
W SPLENDOR*

Ze względu na konflikt terminów eliminacje zostały przeniesione na 19 września.

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17. w „Maciusiu”
- kilka raz w miesiącu w sobotę popołudniu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Magi: the Gathering – regularnie organizowane są turnieje w różnych formatach. Kontakt: „brockton” na forum GKF-u lub ze mną.

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając, co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat). Ja zlecam zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymałszy przelew, sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebeli odbiór osobisty być może jest możliwy.

W przypadku zbyt dużego natłoku zamówień – zastrzegam prawo do konsolidacji miesięcznej.

Wyprzedaż

W ramach porządkowania Działów Gier pozbywamy się części majątku. Można nabyć w atrakcyjnych cenach grę planszową *Kingmaker* (z dodatkiem) oraz rozmaite podręczniki RPG (lista u mnie).

Dochód zostanie przeznaczony na zakup nowych, bardziej przydatnych pozycji.

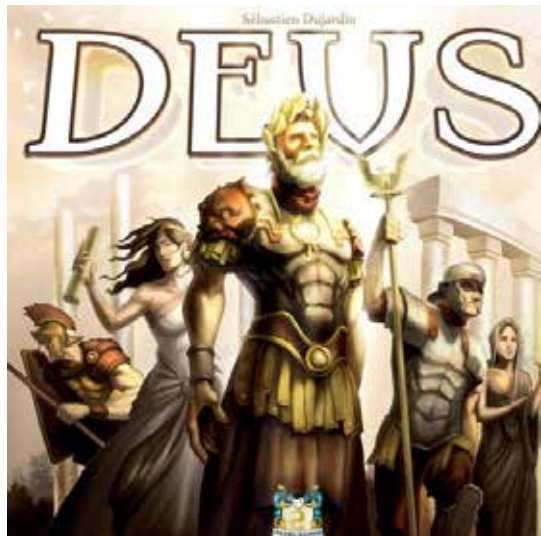
Chcesz złożyć talie?

Sekcja karciana ma na swoim stanie duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętna osoba mogłaby poskładać kilka talii do gry (i oczywiście pograć). Chętnych proszę o kontakt.

DEUS

Deus był najfajniejszą nową grą, w jaką zagrałem w ubiegłym roku – i bardzo ucieszyłem się, że została wybrana jako zakup GKF-u.

Jest to Eurogra, w której budujemy nasze państwo na dosyć abstrakcyjnej mapie (przypominającej tę z *Osadników* z *Catanu*). Budowle reprezentowane są przez drewniane figurki, ale też karty, który trzymamy na ręku. Wznosząc odpowiednie zestawy budynków możemy generować łańcuchy produkcyjne, które zapewnią nam punkty zwycięstwa. Ciekawą mechaniką jest też ofiara dla bogów składana z kart z ręki, która daje duże bonusy i odświeża zawartość ręki. Gra trwa około 90 minut i dobrze działa na 2–4 graczy. Pojedyncze tury są szybkie: tylko jedna akcja/decyzja. Zdecydowanie polecam! ■





JANUSZ PISZCZEK

UZUPEŁNIENIE MAJA

Oczy sowy (Owlsight) – Mercedes Lackey, Larry Dixon

Data wydania: 25 maja 2015

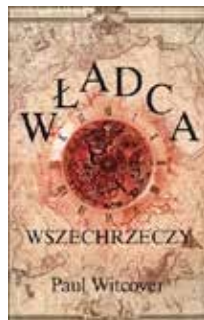
Wydawca: **Zysk i S-ka**

Władca wszechrzeczy (The Emperor of All Things) –

Paul Witcover

Data wydania: 27 maja 2015

Wydawca: Albatros



ZAPOWIEDZI CZERWCA

Sylo (SYLO) – D. J. MacHale

Data wydania: 3 czerwca 2015

Wydawca: YA!

Egzamin dojrzałości (Graduation Day) – Joelle

Charbonneau

Data wydania: 3 czerwca 2015

Wydawca: YA!

Srebrzyste wizje (Vision in Silver) – Anne Bishop

Data wydania: 5 czerwca 2015

Wydawca: Initium

Stalowe serce (Steelheart) – Brandon Sanderson

Data wydania: 8 czerwca 2015

Wydawca: Chimarea

Znalezione nie kradzione (Finders Keepers) –

Stephen King

Data wydania: 10 czerwca 2015

Wydawca: Albatros

Powrót Króla (The Return of the King) – John R. R.

Tolkien

Data wydania: 15 czerwca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka

Dwie Wieże (The Two Towers) – John R. R. Tolkien

Data wydania: 15 czerwca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka

Bractwo Pierścienia (Fellowship of the Ring) – John

R. R. Tolkien

Data wydania: 15 czerwca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka



Szósty Patrol (Шестой Дозор) – Siergiej Łukjanienko

Data wydania: 17 czerwca 2015

Wydawca: MAG

Lewiatan z Babilonu (לבבם ותיוולה) – Hagar Yanai

Data wydania: 17 czerwca 2015

Wydawca: Uroboros

Stacja: Nowy Świat – Bartek Biedrzycki

Data wydania: 19 czerwca 2015

Wydawca: Fabryka Słów

Tron z czaszek. Księga I (The Skull Throne) – Peter V. Brett

Data wydania: 26 czerwca 2015

Wydawca: Fabryka Słów

Dym i lustra (Smoke and Mirrors) – Neil Gaiman

Data wydania: 26 czerwca 2015 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Po katastrofie

Data wydania: czerwiec 2015

Wydawca: Solaris

Roland (Roland) – Stephen King

Data wydania: 6 czerwca 2015

Wydawca: Albatros

Takeshi. Taniec tygrysa – Maja Lidia Kossakowska

Data wydania: 12 czerwca 2015

Wydawca: Fabryka Słów

Mroczny tron (The Shadow Throne) – Django Wexler

Data wydania: 16 czerwca 2015

Wydawca: Rebis

Rzeźbiarze o poranku – Andrzej Zimniak

Data wydania: czerwiec 2015

Wydawca: Solaris

Imago – Wiktor Żwikiewicz

Data wydania: czerwiec 2015

Wydawca: Solaris

Godzina Byka (Час Быка [Czas Byka]) – Iwan Jefremow

Data wydania: czerwiec 2015

Wydawca: Solaris

Wieża asów (Aces High) – Antologia

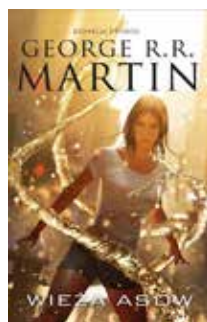
Data wydania: 8 czerwca 2015

Wydawca: Zysk i S-ka

Z mgły zrodzony (Mistborn) – Brandon Sanderson

Data wydania: 17 czerwca 2015 (wznowienie)

Wydawca: MAG



ENL ZNÓW W POLSKICH RĘKACH

Podczas otwarcia Międzynarodowych Targów Książki w Londynie odbyła się ceremonia wręczenia Europejskiej Nagrody Literackiej. Tegoroczną laureatką została autorka powieści *Magik i Tunel* – Magdalena Parys. Nagroda przyznawana jest od 2008 roku. Jej celem nagrody jest zwrócenie uwagi na kreatywność i różnorodność współczesnej literatury europejskiej, promowanie obiegu literatury w Europie oraz zwiększanie zainteresowania dziełami literackimi z innych krajów. Szansę na zdobycie tego wyróżnienia mają autorzy z 34 krajów uczestniczących



w programie Unii Europejskiej pn. Creative Europe. Polscy pisarze w poprzednich latach zostali uhonorowani tą nagrodą to Jacek Dukaj i Piotr Paziński. Mieszkająca na stałe w Niemczech Magdalena Parys będzie uczestniczyła w promocjach organizowanych w Brukseli oraz na Targach Książki we Frankfurcie. Odwiedzi też Polskę podczas Warszawskich Targów Książki i BIGbook festiwalu.

wg: www.gildia.pl

WYJĄTKOWO PRZYSŁUŻYLI SIĘ GROZIE

Poniżej lista tegorocznych laureatów Bram Stoker Awards – przyznawanej od 1987 roku nagrody za najlepszą twórczość grozy. Całokształt twórczości: Jack Ketchum i Tanith Lee; powieść: *Blood Kin* Steve Rasnic Tem; pierwsza powieść: *Mr. Wicker* Maria Alexander; powieść młodzi dorośli: *Phoenix Island* John Dixon; powieść graficzna: *Bad Blood* Jonathan Maberry; długi utwór: *Fishing for Dinosaurs* Joe R. Lansdale; krótki utwór (ex aequo): *The Vaporization Enthalpy of a Peculiar Pakistani Family* Usman T. Malik oraz *Ruminations* Rena Mason; scenariusz: *The Babadook* Jennifer Kent; antologia: *Fearful Symmetries* pod redakcją Ellen Datlow; zbiór / seria: *Soft Apocalypses* Lucy A. Snyder; non-fiction: *Shooting Yourself in the Head For Fun and Profit: A Writer's Survival Guide* Lucy A. Snyder; poezja: *Forgiving Judas* Tom Piccirilli; prasa tematyczna: Brett Savory i Sandra Kasturi z „ChiZine Publications”; „Srebrny Młot”: Rena Mason; nagroda przewodniczącego Richarda Laymona za zasługi: Doug Murano, Tom Calen i Brock Cooper; nagroda dla mentora roku: Kathryn Ptacek.



Steve Rasnic Tem

wg: www.gildia.pl

NOWOFANTASTYCZNI LAUREACI

Na Pyrkonie wyłoniono zwycięzców nagrody „Nowej Fantastyki” za 2014 rok. Książka roku: Peter Watts *Echopraksja*; Reflektor (czyli nagroda dla młodego twórcy z niewielkim stażem lub debiutanta): Paweł Paliński *Polaroidy z zagłady*.

wg: www.gildia.pl

WIEDZMIN STAJE SIĘ KLASYKĄ

Redakcja fanpage’u Typowy Wiedźmin zaprasza do udziału w projekcie, którego celem jest stworzenie fanowskiego zbioru tekstów literackich i krytycznoliterackich oraz grafik pod tytułem *Wiedźmin. W hołdzie Sapkowskiemu*. Inicjatywa skierowana jest do młodych autorów, którzy znają wiedźmińskie uniwersum i chcieliby zadebiutować na rynku wydawniczym. Zgłaszane prace mogą obejmować następujące kategorie: opowiadania; wiersze i ballady; rysunki i grafiki; okołowiedźminowe felietony i recenzje. Zainteresowani proszeni są o przesyłanie prac na adres e-mail typowywiedzmin@wp.pl – dodatkowe informacje można znaleźć na grupie na Facebooku oraz fanpage’u projektu.

wg: www.gildia.pl



KULTOWY PISARZ ZNOWU W POLSCE

Warszawa, 22 kwietnia; Gdańsk, 24 kwietnia; Białystok, 25 kwietnia. Spotkania z Jonathanem Carrollem były elementem promocji jego najnowszej książki *Ucząc psa czytać*.

wg: www.gildia.pl

STARY DŹWIĘK, NOWY OBRAZ

W 1972 roku wybitny pisarz Ray Bradbury – autor m.in. *Kronik marsjańskich* i *451 stopni Fahrenheita* – udzielił krótkiego wywiadu dwójce uczniów college’u, którzy odwozili go na spotkanie z fanami. Teraz na YouTube trafiła animacja zrobiona do tej rozmowy.

wg: www.gildia.pl

ZNOWU O DICKU

W Polsce ukazała się kolejna biografia jednego z największych fantastów minionego stulecia: Philip K. Dick – *człowiek, który pamiętał przyszłość* Anthony’ego Peake’a (w przekładzie Tomasza Hornowskiego). A dokładnie dziesięć lat temu otrzymaliśmy *Boże inwazje. Życie Philipa K. Dicka* Lawrence’a Sutina (w tłumaczeniu Lecha Jęczmyka).

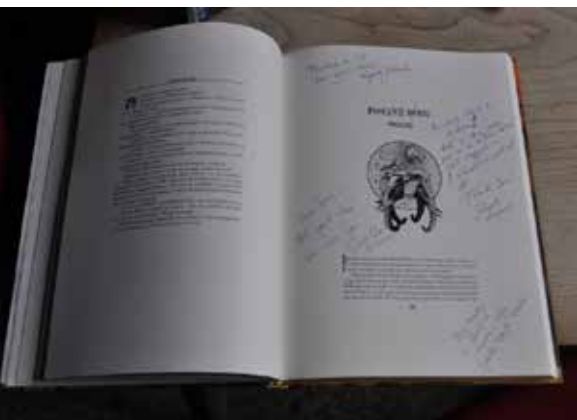
jpp



TERRY PRYWATNIE

Do polskich księgarni trafiły *Kiksy klawiatury* – zbiór felietonów i esejów zmarłego niedawno Terry'ego Pratchetta. Z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru, które zapewniło trwałą popularność jego powieściom, w tym zbiorze Pratchett wychodzi z za kulis Świata Dysku i mówi we własnym imieniu: mężczyzny i chłopca, bibliofila i maniaaka komputerowego, obrońcy kapeluszy, orangutanów i godności umierania.

wg: www.gildia.pl



POLSKI AKCENT POŻEGNANIA

W Paradox Cafe na warszawskim Muranowie można było, od 28 kwietnia do 12 maja, znaleźć wyjątkowy egzemplarz *Koloru Magii*, przygotowany przez wydawnictwo Prószyński i S-ka specjalnie jako – księga

pożegnalna. Chętni mogli wpisywać swoje pożegnania dla zmarłego niedawno Terry'ego Pratchetta. Po tym terminie ma ona trafić do rodziny pisarza.

wg: www.gildia.pl

POŻEGNANIE GDAŃSKIEGO WIZJONERA

5 maja wierni czytelnicy Günтера Grassa mieli możliwość symbolicznie go pożegnać: najpierw w kościele Świętego Jana, następnie przechodząc – przy wtórze blaszanych bębenków – do jego gdańskiej galerii na specjalną wystawę.

wg: www.naszemiasto.pl

HONOROWY ERUDYTA

Na niedzielę 24 maja senat Uniwersytetu Łódzkiego zaplanował przyznanie Umberto Eco doktoratu honoris causa.

wg: www.emetro.pl



POLSKI PISARZ ZNÓW W ROSYJSKIM METRZE

Robert J. Szmidt podał na swoim oficjalnym profilu informację, że podpisał z Dmitijem Glukhovskym umowę na nową część *Uniwersum Metro 2033*. Informację potwierdziło wydawnictwo Insignis.

wg: www.gildia.com

RODZINNA FANTASTYKA

PAX. Pal przekleństwa – to pierwsza część ekscytującej młodzieżowej serii urban fantasy, hitu wydawniczego ze Szwecji. Jest to także poruszająca historia o uczeniu się zaufania i o trudach poszukiwania własnego

miejsca. Bohaterami książki są bracia – jedenastoletni Alrik i dziewięcioletni Viggo – którzy mieszkają w rodzinie zastępczej na szwedzkiej prowincji. Udziałem chłopców stają się przygody groźne i niesamowite jak w horrorze, związane z magiczną biblioteką i tajemną historią ich nowego miejsca zamieszkania. Wartka, pełna przygód i magii akcja autorstwa znakomitej autorki kryminałów Asy Larsson i młodej pisarki Ingeli Korsell oraz sugestywne komiksowe ilustracje Henrika Jonssona sprawiają, że od książki trudno się oderwać nie tylko młodym czytelnikom.

wg: www.gildia.pl

KSIAŻKOWE ARTEFAKTY

Nowa seria wydawnictwa Mag nosi nazwę „Artefakty” i skupia się na klasycznych, choć czasami lekko już zapomnianych, powieściach z gatunku fantastyki. Pojawia się w niej także książki uznanych autorów, które albo wcześniej w Polsce nie zostały wydane, albo niezasłużenie przeszły bez echa. Podobnie jak w serii „Uczta Wyobraźni” – w „Artefaktach” mogą ukazać się także zbiory opowiadań. Trzy pierwsze tytuły, które ukazały się już w kwietniu, to: *Wszyscy na Zanzibarze* Johna Brunnera, *Trylogia Ciągu* Williama Gibsona, *Trawa* Sheri S. Tepper.

wg: www.gildia.pl

DOŁĄCZYŁO DWOJE KRYTYKÓW

Seria „Krytycy o fantastyce” poszerza się o dwa nowe tytuły: *Stację kontroli chaosu* Dominiki Oramus (przekrój historycznoliteracki o science fiction plus wywiady z pisarzami) oraz *Szkiele o fantastyce* Wojciecha Kajtocha (eseje, felietony, recenzje – z silnym naciskiem na twórczość braci Strugackich).

wg: www.gildia.pl

JESTEM MROCNYM MALARZEM

W kwietniowym numerze „Nightmare Magazine” (popularnego anglojęzycznego magazynu zajmującego się horrorem i mrocznymi klimatami) pojawił się wywiad z Dariuszem Zawadzkiem. Jego prace plastyczne często porównywane są do obrazów Zdzisława Beksińskiego. Co ciekawe – jest o wiele bardziej doceniany na Zachodzie niż w Polsce. To nie pierwszy raz, gdy zagraniczne czasopismo zwróciło uwagę na Zawadzkiego; wcześniej mogliśmy o nim przeczytać m.in. w „Fantasy Magazine” czy „The Clarksworld”.

wg: www.gildia.pl

Dariusz Zawadzki, Ostatnie namaszczenie



OBLICZA PRZYSZŁOŚCI

Od pierwszego poniedziałku maja dostępny jest nowy pakiet BookRage – Oblicza przyszłości. Tym razem w ramach akcji za przysłowiową złotówkę możemy dostać cztery futurystyczne powieści, a kolejne dwie są bonusami za przekroczenie progów. W pakiecie podstawowym znajdziemy następujące pozycje: Juliusz Verne *Podróż do wnętrza Ziemi*, Marek Oramus *Arsenał*, Michał Protasiuk *Struktura*, Wawrzyniec Podrzucki *Uśpione archiwum* (pierwszy tom trylogii *Yggdrasil*). Za przekroczenie średniej dostajemy *Kosmiczne ziarna* (drugi tom trylogii Podrzuckiego), zaś za wpłatę ponad 25 zł – *Mosty wszechzieleni* (tom trzeci).

wg: www.gildia.pl

NIETYLKO DLA SMOKÓW

9 maja na Smokonie pojawił się w sprzedaży papierowy „Smokopolitan”. Rozszedł się tam cały nakład magazynu. Chętni mogą zdobyć papierowy Smokopolitan jeszcze na trzy sposoby: osobiście (na spotkaniach klubu Krakowskie Smoki), korespondencyjnie (po dodaniu kosztów przesyłki) oraz podczas Wrocławskich Dni Fantastyki (26–28 czerwca). Numer można także pobrać w wersji PDF oraz ZIP – wystarczy kliknąć w banner na stronie magazynu. „Smokopolitan” #1 liczy 82 strony; w środku znajdziemy m.in. cztery opowiadania (Andrzej Pilipiuk, Maciej Maciejewski, Marta Jakubowska, Michał Marzec-Remiszewski), wywiady (Paweł Majka oraz Janusz Kamieński), a poza tym – eseje, felietony i serię artykułów tematycznych.



wg: www.gildia.pl

BRAMA DO PRZERAŻENIA

Ukazał się pierwszy numer nowego kwartalnika poświęconego grozie, horrorowi i mrocznej stronie fantastyki – „Brama”. Liczy 60 stron, jest formatu A5. W środku: siedem opowiadań, sześć artykułów i felietonów oraz jedna recenzja.

wg: www.gildia.pl

KWIETNIOWY „SZORTAL”

Można pobierać kwietniowy numer „Szortalu na wynos”. W magazynie znajdziemy m.in.: wywiad z Łukaszem Kiełbasą, cztery teksty zagraniczne, sześć polskich, steampunkowy koala i gros recenzji. Łącznie ponad 80 stron.

wg: www.gildia.pl

REAKTYWOWANY ALE ZMIENIONY

Na blogu „Magazynu Fantastycznego” pojawiła się – po kilku latach przerwy – notka Roberta Zaręby zapowiadająca powrót, w zupełnie zmienionej formie, tego tytułu. MF powróci jako seria książek – powieści i antologii. Każda ma mieć 240–320 stron i format A5. Pierwsze dwa tomy będą zawierać opowiadania złożone z tekstów opublikowanych dotąd w czasopiśmie „Magazyn Fantastyczny”. Docelowo cykl wydawniczy ma być miesięczny, dostosowany do konwentów i targów w Polsce.

wg: www.gildia.pl

GENIALNY KRAKÓW

18–23 maja Krakowie – to termin wydarzenia naukowego pod nazwą Copernicus Festival. Wzorem był World Science Festival, co roku odbywający się w Nowym Jorku i gromadzący najlepszych światowych naukowców i rzesze uczestników. Głównym tematem tegorocznej edycji festiwalu został szeroko pojęty „Geniusz” – wokół fenomenu genialności zaplanowano wiele wykładów i debat (m.in. George Ellis, Anna Wierzbicka, Tetsuro Matsuzawa, Michał Heller, Jacek Dukaj, Ewa Łętowska, Jerzy Vetulani, Marek Krajewski, Jan Woleński), a także spotkania „Inventio” (pokazujące genialność najnowszych technologii) czy „Perceptio” (dotyczące geniuszu poszczególnych nienaukowych dziedzin – takich jak jak opera czy piłka nożna).

wg: www.gildia.pl

POROZMAWIAMY O WIEDZMINIE

Stowarzyszenie Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej „Trickster” organizuje otwarte prelekcje z cyklu „Kultura Niewysoka”, w tym roku poświęcone największemu polskiemu fenomenowi popkultury – wiedźminowi Geraltowi z Rivii. 20 kwietnia klubie dyskusyjnym CafeTHEA (Przejsie Żelaznicze 4, Wrocław) odbyło się spotkanie pod tytułem „Skąd się wziął filmowy Wiedźmin? O filmie i serialu Marka Brodzkiego słów kilka”. Prelekcję wygłosił Robert Dudziński. Natomiast 11 maja, w tym samym miejscu, Joanna Płoszaj mówiła o sposobach i funkcjach obrazowania przemocy w cyklu wiedźmińskim Andrzeja Sapkowskiego. Więcej informacji można znaleźć na fanpage'u wydarzenia oraz na stronie tricksterzy.pl.

wg: www.gildia.pl

OLIWSKIE KSIĄŻKOWANIE

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich przypada na 23 kwietnia. Z tej okazji, acz dwa dni później (bo w sobotę), Wspólnota Gdańska zorganizowała w Oliwie wspólne świętowanie: bookcrossing, plenerową prezentację pomorskich wydawnictw, happening literatów z Trójmiasta i Kaszub, warsztaty pisarskie, debatę o prawach autorskich, spotkania autorskie (Gabriela Szubstarska oraz Leszek Engelking), międzynarodowy plener rzeźby.

wg: www.naszemiasto.pl



ZBIORCZY I KOLEKCYJONERSKI POLSKI WIEDŹMIN KOMIKSOWY

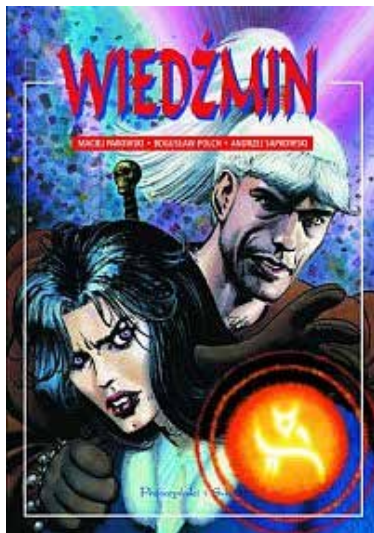
Ekskluzywne wydanie komiksu połączyło w jednym tomie sześć powstałych w latach 90. rysunkowych opowieści (plus materiały dodatkowe). Scenariusz Macieja Parowskiego i Andrzej Sapkowskiego, rysunki: Bogusława Polcha.

wg: www.gildia.pl

ŚWIDZIŃSKI LAUREATEM SIENKIEWICZA

Komiks Jacka Świdzińskiego *Zdarzenie. 1908* – nawiązujący do tajemniczego kataklizmu na Syberii – został ogłoszony najlepszą popową powieścią roku w pierwszej edycji Nagrody im. Henryka Sienkiewicza.

wg: www.emetro.pl



SYMPOZJUM O GENIUSZU

W Gdańsku (6 V – NCK Ratusz Staromiejski oraz 7 V – Biblioteka Główna UG) odbyło się sympozjum poświęcone twórczości Orsona Wellesa – twórcy przełomowego dla sztuki filmowej *Obywatela Kane* oraz nader sugestywnej audycji radiowej wg *Wojny światów*. 6 maja minęło bowiem stulecie urodzin wybitnego reżysera. Pod koniec drugiego dnia, na zakończenie imprezy, wyświetlony został jego najsympatyczniejszy (i jedyny nieprzerobiony przez producentów!) film.

wg: www.naszemiasto.pl

WIEŻA WRESZCIE WYŁONI SIĘ Z MROKU?

Od ponad dziesięciu lat trwają próby zorganizowania prac nad filmową adaptacją *Mrocznej Wieży* Stephen Kinga. Być może projekt ten w końcu nabierze bardziej namacalnego kształtu. A wszystko to za sprawą Sony Pictures oraz MRC, które postanowiły wziąć sprawę w swoje ręce. Nowa wersja scenariusza jest już gotowa i skupia się wokół wydarzeń przedstawionych w pierwszym tomie cyklu. Gdy prawa do ekranizacji należały do studia Uniwersal – w ostatniego rewolwerowca miał wcielić się Javier Bardem (niezapomniany killer z *To nie jest kraj dla starych ludzi* braci Coen).

wg: www.gildia.pl



NIECH SIĘ ŚWIĘCI 4 MAJA!

Star Wars Day to międzynarodowe święto fanów *Gwiezdnych wojen*, obchodzone co roku 4 maja (od „May the 4th be with You”). Z tej okazji polscy fani sagi mogli wziąć udział w imprezach w kinach IMAX w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Na



posiadaczy wejściówek czekały m.in. pierwsze w Polsce kinowe pokazy nowego zwiastuna filmu *Gwiezdne wojny: Przebudzenie mocy* w techno-

logii IMAX 3D. Była także okazja do wykazania się wiedzą o starwarsowym uniwersum oraz walki o tematyczne nagrody. Dla wszystkich uczestników przewidziano pamiątkowe plakaty. Z tej samej okazji LucasFilm oraz Disney XD przygotowały gratkę dla wszystkich fanów. Każdy zainteresowany mógł obejrzeć pierwszy sezon animowanego serialu *Rebelianci* całkowicie za darmo. Opublikowano też długi zwiastun następnych odcinków. Akcja *Rebeliantów* toczy się w czasie między Epizodami III a IV, pięć lat przed wydarzeniami przedstawionymi w *Nowej nadziei*. Premiera drugiego sezonu jeszcze tego lata; pierwszy sezon dostępny na stronie starwars.com. Z kolei osoby niewybierające się do kina oraz skupiające swe zainteresowanie na filmach aktorskich – mogły przyrzeć się ofercie Discovery Channel. Na tym kanale zostały bowiem wyemitowane premierowe produkcje poświęcone *Gwiezdnym wojnom* – m.in. specjalne odcinki *Pogromców mitów* (*Mythbusters: Revenge of the Myth*) oraz Tajemnice Produkcji filmowych: *Magiczny świat Georę'a Lucasa* (*Science of the Movies: The Magical World of George Lucas*) i *Świat według Gwiezdných wojen: Człowiek i maszyny* (*Science of Star Wars: Man and Machines*). Ponadto Discovery Channel Polska zorganizowało konkurs dla wszystkich miłośników opowieści z odległej galaktyki.

wg: www.gildia.pl

BINKS I FETT

W związku z celebracją 4 maja i obszernym wywiadem J.J.Abramsa dla „Vanity Fair” – pojawiły się kolejne nowinki dotyczące *Gwiezdných wojen*. Bardzo możliwe, że w Epizodzie VII zobaczymy... Jar Jar Binksa (jako szkielet kontrowersyjnego Gugana na pustyni Jakku). Potwierdzona została informacja, iż – mający się ukazać pod koniec 2016 roku spin-off – opowie o losach Boby Fetta. Obraz wyreżyseruje Gareth Edwards; do roli łowcy nagród typuje się Michaela Fassbendera, Aarona Paula lub Tarona Egertona.

wg: www.gildia.pl

BYŁO ROZRABIAĆ?

Drugi osobny film, którego akcja ma rozgrywać się w świecie *Gwiezdných wojen*, miał trafić do kin w 2018 roku. Jednak jego premiera została przesunięta o rok. Wszystko z powodu odsunięcia Joshua Tranka – planowany reżyser został wyrzucony po tym, jak producenci usłyszeli o jego zachowaniu na planie *Fantastycznej czwórki*.

wg: www.gildia.pl

CO PEWNEGO O PIĄTYM JONESIE?

Kathleen Kennedy, szefowa LucasFilmu, w udzielonym „Vanity Fair” wywiadzie stwierdziła, że piąty film o Indym powstanie. Ale nie wiadomo kiedy, gdyż w tej chwili nie rozpoczęto nawet prac nad scenariuszem. Tym samym nie znalazła potwierdzenia plotka, iż w tytułową rolę miałby się wcielić Chris Pratt – choć takie prawdopodobieństwo nadal istnieje.

wg: www.gildia.pl

ON WRACA

Paramount Pictures udostępniło nowy zwiastun nadchodzącego *Terminator: Genisys*. Premiera filmu odbędzie się 1 lipca. Dzięki sprytnym (miejmy nadzieję!) zabiegom fabularnym – najnowszą część opowieści będzie stanowiła zarówno kontynuację, jak i reboot serii. W tytułową rolę wcieli się ponownie Arnold Schwarzenegger, a towarzyszyć mu będzie znana z *Gry o Tron* Emilia Clarke.

wg: www.gildia.pl

TRZY Z CZTERECH

James Cameron pracuje ponoć nad skomasowaniem czterech scenariuszy sequele *Avatara* w trzy. Premiery filmów miałyby następować rok po roku, od 2017 do 2019 r. Zdjęcia znów kręcone mają być na Nowej Zelandii.

wg: www.gazeta.pl

FILM A KOMIKS

20 maja to data kolejnego spotkania w ramach Poznańskiej Dyskusyjnej Akademii Komiksu (organizatorzy: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu oraz Fundacja Instytut Kultury Popularnej). Tym razem jako temat obrano hasło „Gdy film udaje komiks – o przenikaniu się języków wizualnych” (prelekcja Tomasza Żaglewskiego). Spotkania PDAK odbywają się w każdą trzecią środę miesiąca w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Ratajczaka 38/40 (sala 82) o 18:00 – i są otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

wg: www.gildia.pl



NOC Z SUPREBOHATERAMI

7 maja odbył się w Multikinach kolejny ENE-MEF – tym razem zatytułowany Noc Avengers. W programie: *Avengers 3D*, *Kapitan Ameryka: Zimowy żołnierz* oraz (premierowo) *Avengers: Czas Ultrona 3D*.

wg: www.naszemiasto.pl

KOLEJNY AKTOR W KOMIKSOWYM ŚWIECIE

Martin Freeman (kinowa trylogia *Hobbit* oraz miniserieale *Sherlock* i *Fargo*) dołączył do obsady – kręconego właśnie w Kanadzie – filmu *Captain America: Civil War*.

wg: www.emetro.pl

JOKER I INNI

David Ayer, reżyser filmu *Suicid Squad* (zaplanowanego na 5 sierpnia 2016 r.), opublikował na Twitterze pierwsze oficjalne zdjęcie Jareda Leto w roli Jokera. Aktor podkreślał dotychczas w wywiadach, że jego kreacja będzie znacząco odbiegać od poprzednich filmowych wersji bohatera w wykonaniu Jacka Nicholsona i Heatha Ledgera. W tym kolejnym postkomiksowym

obrazie wystąpią również: Will Smith (Deadshot), Margot Robbie (Harley Quinn), Jared Leto (Joker), Jai Courtney (Kapitan Boomerang), Cara Delevingne (Enchantress), Joel Kinnaman (Rick Flag), Viola Davis (Amanda Waller), Raymond Olubowale oraz Scott Eastwood. Suicide Squad to specjalny oddział samobójczy składający się z uwięzionych złoczyńców, którym Amanda Waller oferuje prawo łaski w zamian za wykonanie misji zbyt niebezpiecznych nawet dla superbohaterów. Pierwszy raz oddział pojawił się w komiksie Roberta Kanighera i Rossa Andru w 1959 r.

wg: www.gildia.pl

ANTYPIRACKIE PRZYŚPIESZENIE

Udostępniony został teaser filmu *Batman vs. Superman: Świt sprawiedliwości*. Tym razem jest to zapowiedź oficjalna, którą na swoim twitterze zamieścił Zack Snyder. Pierwotnie zwiastun miał ukazać się 20 kwietnia; jednak – ze względu na pirackie przecieki – reżyser opublikował go parę dni wcześniej.

wg: www.gildia.pl



DRUGA ADAPTACJA CZY PIERWSZY REMAKE?

FOX ogłosił swoje serialowe plany na najbliższą przyszłość. Szczególnie obiecująco zapowiada się *Raport mniejszości* (według prozy Philipa K. Dicka; na duży ekran przeniesiony już przez Stevena Spielberga). W serialu główne role zagrają: Stark Sands, Meagan Good oraz Laura Regan.

wg: www.gildia.pl

PO MANGOWYM FILMIE – RÓWNIŻ SERIAL

Zapowiadany na sezon letni 2015 roku film na podstawie mangi *Prophecy* zyskał spinoff w postaci serialu. Akcja serii ma zostać osadzona rok po wydarzeniach przedstawionych w mandze. Głównym bohaterem będzie sędzia, który jednocześnie przewodzi grupie terrorystów. Serial nosi tytuł *Prophecy – The Pain*. Emisja rozpocznie się 7 czerwca.

wg: www.gildia.pl

DZIECIĘCY DRESZCZYK

Na ekrany kin wszedł *Alfie, mały wilkołak* – według pierwszej części serii książek Paula van Loona.

wg: www.emetro.pl

ŚWIĘTO POPKULTURY

18–19 kwietnia, w warszawskim kinie Iluzjon, odbywał się kolejny Pop! Festiwal. W programie znalazły się m.in.: projekcje filmowe (trylogia *Żywych trupów* George'a Romero, *Plan 9 z kosmosu* legendarnego Eda Wooda oraz jego remake dokonany przez Johna Johnsona, *Wiedźmikołaj* wg Pratchetta), spotkania autorskie (Gaja Grzegorzewska i Łukasz Orbitowski), warsztaty (o internetowych serialach – z Johnsonem).

wg: www.gazeta.pl

PRESTIŻOWY FESTIWAL FILMOWYCH DOKUMENTÓW

Największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce i w naszej części Europy (od tego roku noszący nazwę Docs Against Gravity Film Festival) trwał od 8 do 17 maja w Warszawie, Wrocławiu i Bydgoszczy. Wśród filmów znalazła się *Wizyta* – mówiąca o oficjalnych instytucjach krajowych i międzynarodowych (łącznie z ONZ) posiadających specjalne komórki ds. ewentualnego kontaktu z przybyszami z kosmosu.

wg: www.emetro.pl

PLANSZÓWKI-LAUREATKI WEDŁUG MENSY

Mensa wskazała najlepsze gry planszowe roku: *Castles of Mad King Ludwig*, *Dragonwood*, *Lanterns: The Harvest Festival*, *Letter Tycoon*, *Trekking the National Parks*.



ceti



PREMIERA Z DAWNA WYCZEKIWANA

19 maja 2015 r. – to dzień wejścia na rynek gry komputerowej *Wiedźmin III: Dziki Gon*.

jpp

WIEDŹMIN ZAŚPIEWA I ZATAŃCZY NA GDYŃSKIEJ SCENIE

Teatr Muzyczny w Gdyni uzyskał prawa do zaadaptowania wiedźmińskiego cyklu Andrzeja Sapkowskiego na musical. Premiera spektaklu przewidziana jest na przyszły rok.

grzeszcz

WIERNI I NIEZAWODNI FANI-GRACZE

Zaledwie trzy dni potrzebowali fani *Achai* na zebranie funduszy potrzebnych do wydania planszówkowej adaptacji cyklu Andrzeja Ziemiańskiego. Podstawowy próg, w wysokości 30 tys. zł, szybko został osiągnięty – więc wiadomo już, że gra się ukaże; jednak wydawnictwo Red Imp zaplanowało kolejne progi, dzięki którym gra stanie się jeszcze bardziej atrakcyjna.

wg: www.gildia.pl

KOSTKĄ DO MORDORU

13 maja odbyła się premiera polskiej wersji kościanej gry przygodowej *Władca pierścieni: Wyprawa do Mordoru*. Wydawca: Egmont Polska (tytuł oryginalny – *Der Herr der Ringe: Die Reise nach Mordor*, wydawca oryginalny – Sophisticated Games, rok wydania oryginalnego – 2013).

wg: www.gildia.pl

ZAGRAJ FABULARNIE W SIEDEM KRÓLESTW

Wydawnictwa Fajne RPG i Kuźnia Gier rozpoczną w tym roku wydawanie gry fabularnej osadzonej w stworzonym przez George'a R.R. Martina świecie Siedmiu Królestw. Harmonogram edycji: *Pieśń Lodu i Ognia: Gra o Tron – Starter* (lato 2015 r.); *Pieśń Lodu i Ognia: Gra o Tron RPG – Przewodnik po Westeros* (zima 2015 r.); *Pieśń Lodu i Ognia: Gra o Tron RPG – Księga Zasad* (wiosna 2016 r.).

wg: www.gildia.pl

PRAWIE LEGOLAND

Od 6 maja do 21 czerwca w Fun Arenie (przy gdańskiej PGE Arenie) można oglądać największą w Polsce wystawę budowli z klocków lego. Wśród eksponatów – obok m.in. ogromnego „Titanica” – m.in. figura Mistrza Yody oraz model Sokoła Millennium.

wg: www.naszemiasto.pl



ROSYJSKIE KOSMOOGRANICZENIA

Rosja w kolejnych dziesięciu latach zredukuje o ponad jedną trzecią wydatki na swój program kosmiczny z powodu kryzysu gospodarczego, który, jak pisze Reuters, zmusza ją do odłożenia do lamusa planów rozwoju superciężkiej rakiety nośnej. Cytowany przez Reutera rzecznik agencji kosmicznej Roskosmos powiedział, że planowanie jest ograniczenie wydatków o 35%, do 2 bilionów rubli (37,7 mld dolarów).

wg: www.gazeta.pl

PLANY I POŚLIZGI

Z powstającego w obwodzie amurskim kosmodromu Wostocznyj będą wysyłane na orbitę ładunki komercyjne i statki załogowe. Wostocznyj pozwoli Rosji na uniezależnienie się od Bajkonuru w Kazachstanie. Budowa kosmodromu ruszyła w połowie 2012 r. Po koniec bieżącego roku, w obecności prezydenta Putina, z nowego kosmodromu na rosyjskim Dalekim Wschodzie ma wystartować pierwsza rakiet.



Przeprowadzony ostatnio audyt wykazał jednak, że prace są opóźnione o ok. 120 dni. Rosyjskie media mówią o krytycznej sytuacji. Ponadto służby prasowe rosyjskiego MSW poinformowały, że w związku ze sprzeniewierzeniem 50 mln rubli przy budowie kosmodromu wszczęto dochodzenie wobec jednego z podwykonawców (to zresztą, jak przypominają agencje, nie pierwszy przypadek defraudacji środków na tej budowie).

wg: www.gazeta.pl



DZIEKUJEMY, POSŁAŃCZE!

Po ponad dziesięciu latach – kosmiczna misja Messengera definitywnie się zakończyła: sonda rozbiła się o powierzchnię Merkurego. Amerykański aparat znacznie poszerzył naszą wiedzę o Pierwszej

Planecie (m.in. pomógł stworzyć jej pełną mapę) oraz przyczynił się do rozwoju kosmicznych technologii (m.in. kwestie skrajnych różnic temperatur); teraz zaś wybił świeży krater (który w roku 2024 sfotografuje europejsko-amerykańska sonda BepiColombo).

wg: www.gazeta.pl

WODA TAKŻE CIEKŁA?

W nowym numerze „Nature Geoscience” naukowcy dowodzą, iż w określonych porach dnia i w konkretnych miejscach na Marsie może pojawiać się woda w stanie ciekłym – w postaci solanki, dzięki higroskopijności niektórych skał; tak więc arenauci mogliby pozyskiwać ją z owej solanki, a także z lodowców (które okazują się być nie tylko na biegunach – skrywa je tylko warstwa pyłu).

wg: www.gazeta.pl

POCZĄTEK OBIECUJĄCEJ WSPÓŁPRACY

Należący do NASA kosmiczny teleskop im. Spitzera i niewielki polski teleskop w Las Campanas w Chile rozpoczęły wspólne poszukiwania odległych planet w Drodze Mlecznej. O pierwszym efekcie tej współpracy naukowcy poinformowali właśnie w „The Astrophysical Journal”. Polacy i Amerykanie odkryli planetę w odległości aż 13 tys. lat świetlnych od Ziemi. To jeden z najdalszych obcych układów planetarnych do tej pory znalezionych. Polacy wynaleźli bowiem i z powodzeniem stosują jedną z najbardziej pomysłowych i skutecznych metod poszukiwania bardzo odległych i ciemnych obiektów w kosmosie: to technika, która zwie się fachowo mikro-

soczewkowaniem grawitacyjnym. Polega ona na jednoczesnej obserwacji milionów gwiazd – i polowaniu na te, których blask zaczyna nagle wzrastać. Co nie zawsze oznacza, że gwiazda jaśnieje, gdyż coś się z nią dzieje; czasem takie pojaśnienie wynika z tego, że między gwiazdą i Ziemią pojawia się „grawitacyjna soczewka”, która skupia promienie świetlne i wzmacnia jej blask. Może być jakaś masywna przeszkoda, np. inna gwiazda, której masa zakrzywi i skupi promienie światła. Jeśli towarzyszy jej planeta, to w obserwowanej krzywej zmiany blasku pojawią się charakterystyczne zniekształcenia obrazu (niczym skaza na szkle). Można po tym rozpoznać planetę, oszacować jej masę i odległość od gwiazdy. Na ten pomysł wpadł



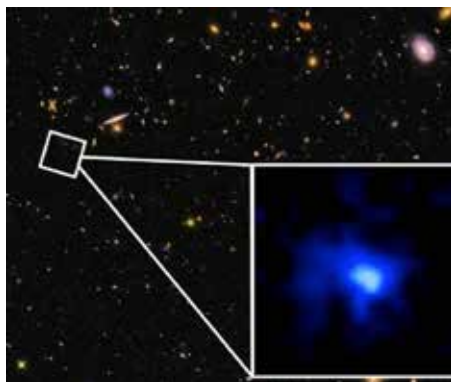
polski astrofizyk prof. Bohdan Paczyński w połowie lat 80. Z niego, w Obserwatorium Uniwersytetu Warszawskiego, narodził się projekt OGLE, który stworzył i którym kieruje prof. Andrzej Udalski, jeden z najczęściej cytowanych w literaturze światowej astronomów polskich. OGLE to skrót od „eksperyment grawitacyjnego soczewkowania optycznego”. Obserwacje wg tej metody można prowadzić nawet sprzętem amatorskim – jednak teleskop Spitzera to bardzo cenny nabytek w obserwacyjnej sieci polującej na zjawiska mikrosoczewkowania, jako że krąży on na orbicie wokół Słońca, obecnie ponad 200 mln km od Ziemi. Spogląda więc w niebo pod całkiem innym kątem niż teleskopy naziemne. Dzięki temu można (uwzględniając parallaxę) precyzyjnie obliczyć odległość, w jakiej znajduje się obserwowana mikrosoczewka – co do tej pory było piętą achillesową polskiej metody. Warto dodać, iż Teleskop Keplera, który do tej pory odkrył zdecydowanie najwięcej planet poza Układem Słonecznym, ma znacznie mniejszy zasięg niż metoda OGLE.

wg: www.gazeta.pl

NAJDALSZA WIĘC NAJSTARSZA

Galaktyka EGS-zs8-1 została już jakiś czas temu zaobserwowana przez teleskop Hubble'a. Dotychczas jednak NASA nie była w stanie określić jej dokładnej odległości od Ziemi. Kiedy w końcu się to udało – okazała się najodleglejszą ze wszystkich nam znanych. Jest również najstarszą. Praca wykonana w obserwatorium W. M. Kecka na Hawajach pozwoliła ustalić, że znajduje się ona 13,1 miliarda lat świetlnych od nas. Oznacza to, że widać ją w tej chwili w stanie, w jakim była zaledwie 670 milionów lat po Wielkim Wybuchu. Możemy więc obserwować rozwój galaktyki, która w skali wielkości kosmicznych istniała zaledwie chwilę po narodzinach kosmosu. Co ciekawe – już w tak młodym wieku ta galaktyka była już mocno uformowana. Chociaż EGS-zs8-1 jest najstarszą galaktyką, jaką udało się zaobserwować, to naukowcy podkreślają jednocześnie, że dalej od niej mogą znajdować się zbiory gwiazd jeszcze bardziej wiekowe. Przy takiej odległości od Ziemi jednak ich światło jest na tyle słabe, że trudno je wyłapać aktualnie używanymi instrumentami. A nawet jeżeli udaje się coś zobaczyć – to ustalenie dokładnej odległości sprawia olbrzymie problemy.

wg: www.wp.pl



DAWID MUSNAŁ GOLIATA

Zakrycie brzegowe jasnej gwiazdy można było zobaczyć 21 kwietnia. Ok. 19:50 Księżyc musnął Aldebaran – najjaśniejszą gwiazdę, którą nocą napotyka na swojej drodze. Miłośnicy astronomii czekali na to zjawisko 17 lat. Każdej nocy Księżyc w swej wędrówce wokół Ziemi zakrywa jakieś gwiazdy na niebie. Niestety, zdecydowana większość z nich jest niewidoczna gołym okiem – ich zakrycia da się zobaczyć jedynie przez teleskopy. Istnieją jednak cztery gwiazdy nocnego nieba, które bywają zakrywane przez naszego naturalnego satelitę i są na tyle jasne, że można to zobaczyć gołym okiem. To Regulus, Antares, Spica i Aldebaran. Ta ostatnia to

najjaśniejsza gwiazda w Byku i jednocześnie najjaśniejsza spośród wszystkich gwiazd zakrywanych przez Księżyc. Między Augustowem a Suwałkami była szansa zobaczyć zakrycie brzegowe (czyli tzw. brzegówkę, Aldebarana). Zachodzi wtedy, gdy z perspektywy ziemskiego obserwatora Księżyc zbliża się do gwiazdy na bardzo niewielką odległość. Jest na tyle blisko, że może być wielokrotnie przesłaniana przez górskie szczyty na powierzchni Srebrnego Globu. My tych gór nie widzimy. Jednak ich kształt wpływa na widoczność gwiazdy. Jeżeli księżycowa góra jest szeroka – gwiazda zgaśnie na kilka do kilkunastu sekund; jeśli będzie to seria wierzchołków – będzie się pojawiać i znikać nawet kilkanaście razy w ciągu minuty. Zjawisko to transmitowano internetowo z Nowinek koło Augustowa.

wg: www.gazeta.pl

ROCZNICOWY DOKUMENT KOSMICZNY

Z okazji 25-lecia wyniesienia na orbitę Teleskopu Hubble'a – telewizyjny kanał National Geographic zaprezentował 24 kwietnia nocny program o odkrytych przezeń zakątkach wszechświata.

wg: www.gazeta.pl

POWRÓT POPULARYZATORA ASTRONOMII

Data z 25 na 26 maja to w National Geographic Channel dzień (a raczej: noc) premiery „Kosmicznego talk show” – z Neilem deGrassem Tysonem.

wg: www.emetro.pl



WULKANICZNA APOKALIPSA JESZCZE POTĘŻNIEJSZA?

Amerkańscy naukowcy odkryli, że pod parkiem narodowym Yellowstone znajduje się dwuipółkrotnie więcej magmy aniżeli dotąd przypuszczano. Przypomnijmy, iż potencjalny wybuch tego superwulkanu jest najrealniejszym zagrożeniem dla trwania naszej cywilizacji – a nawet dla bytu naszego gatunku.

jpp

SIĘGNIEMY DO PRABABCINYCH RECEPTUR?

Brytyjscy uczeni opublikowali na łamach „The New Scientist” wyniki badań dowodzących, iż pradawne receptury skutecznie zabijają superbakterie uodpornione na antybiotyki – niezbędnym warunkiem jest jednak ściśle trzymanie się zapomnianych przepisów.

wg: www.gazeta.pl

NAUKOWO NAD MOTŁAWĄ (I ZATOKA)

19–24 maja – XIII Bałtycki Festiwal Nauki (Trójmiasto – według programu); 22 maja – VIII Medyczny Dzień Nauki (Collegium Biomedicum, ul. Dębinki 1); 23 maja – Trójmiejski Turniej Robotów (Gdański Park Naukowo-Technologiczny, ul. Trzy Lipy 3).

wg: *Herold Gdański*

WŁADCY ROBOTÓW

Trzej studenci Politechniki Gdańskiej – Szymon Zagórnik, Piotr Krzeziński, Mateusz Piotrkowski – wygrali w San Mateo zawody RoboGames 2015 w kategorii mikrosumo. Do kwietniowej rywalizacji stanęli zawodnicy z ponad 40 krajów.

wg: www.naszemiasto.pl

ROBOTY ZNÓW W KRAKOWIE, A ELECTRODAY 2 W WEJHEROWIE

4.12 w Krakowie po raz kolejny będziemy mieli okazję obejrzeć występ dueseldorfskich energetyków z grupy Kraftwerk. Niestety, to wielkie święto el-muzyki, najbardziej kosmicznego gatunku szeroko rozumianej muzyki popularnej, jak raz wypada w samym środku Nordconu. Ale nie ma tego złego! Już 20.06 w Wejherowie po raz drugi odbędzie się impreza pn. ElectroDay 2 – festiwal muzyki elektronicznej w przestronnej, klimatyzowanej i akustycznie doskonałej sali Filharmonii Kaszubskiej. Gwiazdą wieczoru będzie niewątpliwie Władysław Gudonis Komendarek – jedyny kosmita grający el-muzykę na Ziemi. Jego występ poprzedzą zaś muzycy młodszego pokolenia, za to z całą pewnością grający klasyczną el-muzę (a więc w klimatach Schulzeowsko-

Mandarynkowych): Soundwalker (znany z ubiegłorocznej edycji), Marek Manowski i Dieter Werner. Gorąco namawiam do odwiedzenia Wejherowa – zapowiada się prawdziwa uczta dla wszystkich fanów muzyki z szaf i parapetów!

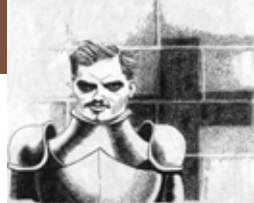
grzeszcz



PODZIĘKOWANIA DLA DOBRODZIEJÓW

Wszystkim podatnikom, którzy byli łaskawi przekazać 1% na naszą klubową działalność, mówimy z serca – „Niech Moc będzie z Wami!”.

GKF



KORSPONDENCJA 61

O NIEODZOWNOŚCI TWEEDOWEJ MARYNARKI

Jak każdy mój rówieśnik swoją pierwszą marynarkę (a dokładniej garnitur, zwany przed wojną ubraniem męskim) dostałem z okazji Pierwszej Komunii Świętej. Tu ciekawostka: mój trzynastoletni starszy kuzyn, nie wspominając o ojcu, szedł do Komunii w marynarce z rękawem przewiązany białą wstążką zawiązaną w kokardę, krótkich spodenkach (zaprasowanych w kant!) i białych podkolanówkach (sięgających naprawdę co najmniej kolan); za to jego syn oraz mój siostrzeniec nosili już podczas tej uroczystości alby. Nie będę ukrywał, że bardzo mi się tamten garniturek podobał – i tak długo, jak z niego nie wyrosłem, zakładałem go na różne, niekoniecznie kościelne, okazje. W końcu jednak rękawy marynarki sięgnęły łokci i żadną miarą nie dało jej się nasunąć na ramiona, musiałem się więc z moim garniakiem pożegnać. Na dodatek nie rosnę tak szybko, by móc podbierać marynarki swemu ojcu, który zakładał je do pracy.

Garnitur ponownie pojawił się w moim życiu w czasach technikum. Trafiłem do szkoły mundurowej, musiałem więc nosić nie tylko garnitur z dwurzędową marynarką i złożonymi guzikami typu marynarskiego, ale także koszulę i krawat oraz – w okresie zimowym – czarną lub granatową kurtkę, a najlepiej tzw. bosmankę (marynarski płaszcz z sukna – element munduru galowego). Pod koniec nauki mogłem już sobie pozwolić na zmianę marynarki dwurzędowej, z której wyrosłem, na jednorzędową (to był pierwszy

symptom upadku tej szkoły), ale w bosmance chodziłem jeszcze kilka lat po ukończeniu szkoły średniej. Okazało się, że to bardzo ciepły i wiatroszczelny strój (zwłaszcza po postawieniu kołnierza i spięciu go specjalnymi zapinkami). Pięć lat w mundurze (a także garnitur studniówkowy z fantazyjnym kołnierzem w stylu szalowym – absolutny hit w drugiej połowie lat 80.) sprawiło, że przywykłem do marynarek i na pierwszych latach studiów również po holach Wydziału Filologiczno-Historycznego UG paradowałem w marynarce (i z aluminiowym, malowanym na czarno, neseseirem).

Potem w mojej garderobie pojawiały się różne garnitury i marynarki, do dziś zresztą lubię je kupować, choć znacznie częściej muszę się obejść smakiem. Dodatkowo, bardzo nie lubię się ich pozbywać; nawet jeśli są już ewidentnie *passe* (np. są zbyt luźne, mają za duże wyłogi itp.), trzymam je na wszelki wypadek i tylko brak miejsca w szafie powoduje, że z żalem pozbywam się co starszych modeli (ale garnitur od ślubu, choć już kompletnie nie do użytku, nadal zalega na wieszaku). Ostatnio choruję na marynarki z łątami i dwoma rozcięciami, ale ponieważ to towar modny, a zatem drogi, posiadam tylko jeden taki egzemplarz, nie do końca zresztą klasyczny. Mimo usilnych starań nie mogę sobie przypomnieć, czym kiedykolwiek był właścicielem legendarnej tweedowej marynarki. Mam co prawda podejrzenia, że dawno temu mogłem taką nosić, ale nie potrafię tego zweryfikować, bo się jej pozbyłem kilkanaście lat temu.

Do tych garderobianych wspomnień zainspirowała mnie lektura najnowszej powieści **Wita Szostaka *Sto dni bez słońca***. Obszerne jej partie dotyczą właśnie ubraniowych rozterek bohatera, będącego jednocześnie narratorem tekstu, który w tweedowej marynarce upatruje symbolu nobilitacji i akceptacji własnego statusu: uznanego humanisty oraz członka (*fellow*) St. Brendan College – uniwersytetu na odległym Archipelagu Finneganów u zachodnich brzegów Irlandii. Na te rubieże Europy dr. Lesława Srebrońia rzuciło stypendium programu „Teachers Mobility” – rzeczywiście, trzeba być nie lada mobilnym, aby wylądować na takim zadupiu. Zwłaszcza, że (jak w wypadku Bergamutów) wysp tych nie ma...

Zdradziwszy największą tajemnicę książki (jaką tam zresztą tajemnicę – od początku jest jasne, że miejsce akcji, jak i postacie są w tej powieści fikcyjne), subtelnie sugeruję, że nie fabuła stanowi jej największy walor. Co to w dodatku za fabuła! W pojedynku na nudę śmiało może konkurować z Joycem, od którego zresztą zamglone i deszczowe wyspy biorą swoją nazwę (*Finneganów Tren*). I tu dygresja: jeszcze na studiach czytałem o ulubionej grze na humanistycznych konferencjach, kiedy towarzystwo (*fellows*!) już sobie trochę pofolguje, zaczynają się przekomarzać, kto wcześniej odpadł od *Ulissesa*. W tej konkurencji byłbym chyba mistrzem świata, bo się nawet przez pierwszy akapit nie przebiłem.

Już wiadomo, że nie na fabułę należy zwracać uwagę, czytając *Sto dni...*, a jednak podejmuję wysiłek spisania swoich wrażeń z lektury, więc jednak coś musi czytelnika w nich przyciągać. I przyciąga. Na początek oczywiście perypetie z tweedową marynarką (w najbliższym Tanim Armanim znalazłem nawet taką, w całkiem dobrym stanie, ale niestety za dużą – zakupy muszą poczekać). Ale nie tylko fetyszyści ubrań będą usatysfakcjonowani tą książką. Każdy powinien znaleźć w niej coś dla siebie.

Nadszedł właśnie czas na bardzo mądrą charakterystykę dzieła – ale wyręczył mnie w tym niestety wydawca, który na IV stronie okładki najbezcenzuralniej na świecie zdradził,

kto zabił. Nie błysnę więc intelektem i nie wyłożę idei tekstu, bo musiałbym parafrazować czyjaś pracę. Odradzam zatem zagłądanie na tylną okładkę, zanim nie skończycie czytać, żeby uniknąć przedwczesnego rozpoznania typu bohatera.

Moim nieskromnym zdaniem dwa są elementy, które urzekają w tej książce: kreacja protagonisty oraz konstrukcja tekstu. Właściwie jedno wypływa z drugiego, ale przecież to dwie różne kategorie literaturoznawcze.

Pierwszoosobowa narracja sprawia, że bohater jest nie tylko postacią biorącą udział w wydarzeniach, ale tych zdarzeń kreatorem i jednocześnie sprawozdawcą. Ponieważ mamy tu do czynienia z odczytanym poloniistą, w pełni świadomym literackości sytuacji, w której się znalazł, jego pamiętnik, bo taką



formę nadaje swoim wspomnieniom, jest z gruntu subiektywny i sztuczny, żeby nie powiedzieć – zakłamany. Na pewno prawdy o Srebroniu z jego wspomnień się nie doczytamy, chociaż w chwili słabości, kiedy żegna się z czytelnikami, na chwilę wyzierają spod falsyfikowanych relacji przebliski prawdy. Ale wcześniej mamy do czynienia z brawurową bufonadą, wywołującą salwy niewymuszonego śmiechu. Bo też i jego sposób zachowania, a także ocena własnej sytuacji, stanowią przepyszną przykładową całość oderwania się od rzeczywistości, jakiego tylko po naukowcach można oczekiwać. Autor (nie narrator, ale twórca zewnętrzny – autorem wpisanym w tekst jest przecież sam bohater) szarżuje niemiłosiernie, wikłając bohatera w karkołomne relacje i wystawiając na najdziksze próby jego safandulowatą i zadufaną w sobie pierdołowatość. Trudno sobie nawet wyobrazić istnienie osoby, która tak dalece rozmiągałaby się z prawdą o sobie, chociaż nasz były – na szczęście! – prezydent „wujek Broniek” nie był znowu zbyt odległy od osiągnięć Srebronia. Jednak – pomimo wszystkich ekstrawagancji humanisty z Krakowa i trudnych do zniesienia jego wyskoków – nie zasługiwał na to, co go spotkało. Prawda, że sam ucziwie na własny upadek zapracował, a w decydującym momencie nie przyjął wyciągniętych ku niemu pomocnych dłoni, ale i tak spotkała go kara niewspółmierna do przewin. Na tym też polega urok tej postaci, że nie uznaje żadnych granic i zawsze gra o najwyższą stawkę; nawet wtedy, gdy wszystko jest zabawą i blagą. Tak czy siak – śledzenie jego perypetii, uwikłań, emfaz i uniesień to fantastyczna zabawa.

Utwór jest konstrukcyjnym majstersztykiem: w sposób świadomy tkany jest na sprawdzonych wzorcach powieści o bohaterze

żyjącym pomiędzy światem idei a rzeczywistością. Nie będę tu wymieniał ich tytułów, bo sam narrator czyni to na kartach swego pamiętnika z właściwą sobie subtelnością. Dodatkowo, jako glosy, funkcjonują tu streszczenia fikcyjnych utworów niejakiego Filipa Włócznika – największego polskiego pisarza sf w świecie opowieści, którego twórczością Srebron jest zafascynowany i na której temat pragnie napisać monografię (warto zauważyć, że *fellows* z St. Brendan College, zdaniem Srebronia, nie zajmują się niczym innym tylko pisanie monografii, i to na najprzeróżniejsze tematy). Ta przywołana pisanina Włócznika ma zresztą tyle samo wspólnego z fantastyką, co powieść Szostaka. Mówiąc wprost: nie widzę żadnych przesłanek, by *Sto dni...* nazywać tym szlachetnym mianem. Ale do tego seria „Kontrapunkty” Powergraphu powoli zaczyna mnie przyzwyczajać. W przeciwieństwie jednak do *Polaroidów...* powieść Wita jest niewątpliwą perełką, a jej lektura przeżyciem estetycznym, bez którego czułbym się uboższy.

Jak ją zatem czytam? To satyra na akademicki światek humanistyki doby postmodernizmu, który dawno już porzucił swoje szlachetne powołanie: poszukiwanie i opisywanie prawdy, dobra i piękna. Uniwersytecka brać rozmięta swoje talenty na badania najprzeróżniejszych dziwactw, uciekając przed tematami poważnymi, a zwłaszcza objaśnianiem świata. Nie toleruje ambitnych i zbyt pracowitych, a szczytem marzeń jest wygodna posadka choćby na uczelni leżącej na krańcu świata. No i najważniejsze: nie można być przyjętym do grona *fellows*, jeśli nie ma się tweedowej marynarki. Tweedowa marynarka jest nieodzowna! ■

Wasz wielkokacki korespondent

KAROL GINTER

NA DOBREJ DRODZE

Brandon Sanderson

Słowa światłości

Już wydawało się, że po najróżniejszych zawirowaniach losu szczęście uśmiechnęło się do Shallan. Złe uczynki zostały jej wybaczone. Utrzymała status uczennicy Jasnah Kholin. Co więcej: Jasnah doprowadziła do zaręczyn Shalhan z Adolinem, synem Dalinara. Zatroscyła się nawet o rodzeństwo Shallan. Niestety, zamach na życie Jasnah i katastrofa morska będąca jego następstwem, sprawiły, że Shallan wylądowała na nieznanym brzegu jako samotny rozbitek. Okazuje się, że przeciwności losu tylko wykuwają jej siłę i są doskonałą okazją do ćwiczenia nowych talentów i umiejętności. Shallan rozwija sztukę manipulowania innymi, a pomaga w tym jej zdolność do kreowania iluzji mamiących ich wzrok.

Z byłych mostowych Dalinar tworzy nową formację i stawia na jej czele Kaladina. Zadaniem mostowych jest ochrona rodziny królewskiej. Już wkrótce Kaladin będzie miał okazję się przekonać, jak wiele najróżniejszych frakcji dąży do zamordowania króla Elhokara i Dalinara. Powraca też Szeth, zabójca króla Gavilara. To szczególnie trudny przeciwnik. Nawet dla obdarzonego nowymi mocami Kaladina.

Kaladin nie chce na razie ujawnić swych niezwykłych umiejętności. Trapi go mnóstwo rozterek, gdyż doświadczył wielu nieszczęść

ze strony jasnookich. Na Strzaskanych Równinach pojawia się Amaram, który niegdyś zdradził Kaladina, zamordował jego towarzyszy, a jego samego obrócił w niewolnika. Ponadto Amaram cieszy się zaufaniem Dalinara. I jakby tego było mało – Kaladin dowiaduje się, że sam król pośrednio jest odpowiedzialny za nieszczęścia, które spadły na jego rodzinę. Nic dziwnego, że wrogowie króla widzą w Kaladinie potencjalnego sojusznika.

Dalinar wciąż nawiedzają wizje. Wie, że nadciąga wielkie niebezpieczeństwo. Nie



umie jednak skonsolidować Alethich. Arcyksiężęta nie są skłonni do podporządkowania się jego władzy. Dba zresztą o to Sadeas, który na wszelkie sposoby podważa autorytet Dalinara. Zdesperowany Dalinar pozwala swojemu synowi, Adolinowi, aby brał udział w pojedynkach i w ten sposób zdobywał Odpryski, co pozwoli na osłabienie opozycji. Ale nawet ten plan trudno wdrożyć.

Lektura *Drogi królów* niezbyt zachęcała do sięgnięcia po kolejny tom. Nazwijmy rzeczy po imieniu: *Droga królów* to było jakieś kompletne nieporozumienie. Sanderson jednak bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Kontrast między tym tomem a poprzednim jest ogromny. Moje domysły, że słabości *Drogi królów* wynikają z genezy tej powieści – czyli młodzieńczych prób piarskich, które znalazły rozwinięcie i kontynuację – chyba były prawdziwe. Tym razem

fabuła jest wciągająca, trzymająca w napięciu, pełna zaskakujących zwrotów akcji i miejscami zaskakująca. Czyli jest tu wszystko to, co lubię. Ciężko było oderwać się od lektury; a gdy tom się skończył – chciałbym natychmiast sięgnąć po kolejny. Tyle tylko, że autor go jeszcze nie napisał...

Tak to już ze mną jest, że gdy fabuła jest wciągająca, przymykam oko na niedociągnięcia. Nie widzę powodu, by zajmować się drobnymi zgrzytami, skoro całość wypada tak dobrze.

I tylko drażni mnie wydawca, który z uporem forsuje oderwaną od powieści oprawę graficzną na okładce. Co ten facet w helmie garnckowym (bardzo nieudana, choć niezłe się prezentująca, średniowieczna konstrukcja) i kolczudze ma wspólnego z opowiedzianą przez Sandersona historią? ■

www.karolginter.pl

/tytuł od redakcji INFO/



Polecamy lekturę najnowszego numeru Czerwonego Karła.

Tematem jest świat po apokalipsie.

Napisałi dla Was m.in. Inglot, Prószyński, Plata-Przechlewski.

Zainteresowanych otrzymaniem egzemplarza prosimy o kontakt z Działem Kolportażu.

Magazyn jest bezpłatny, ale GKF nie pokrywa kosztów wysyłki.



MINUSY I PLUSY WIEKU ULTRONA

Tytuł: Avengers: Age of Ultron

Produkcja: USA, 2015

Gatunek: Komiksowy

Dyrekcja: Joss Whedon

Za udział wzięli: Avengers, Bliźniaczka Olsen, Kick-Ass, Daniel Jackson, Mace Windu, Velma

O co chodzi: Avengers piją nawarzone przez siebie piwo

Jakie to jest: Trudno mi będzie ocenić *Avengers 2*. Uważam go za lepszy film od *jedyńki*, której dałem 4 – ale nie wyobrażam sobie piątki dla *Age of Ultron*. Co najwyżej mocną trójkę.

Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak kiepsko? Powiem tak: zanim minęły trzy minuty filmu – już patrzyłem na zegarek. Obraz zaczyna się mega bitwą z żołdakami Hydry w malowniczej Sokowii (Europa wschodnia). Joss Whedon na początek próbuje nas zachwycić niby-jednym-długim-ujęciem naszej ekipy neutralizującej kohorty hydrologów, co jednak na osobie w moim wieku nie robi już specjalnego wrażenia: cała sekwencja ewidentnie zrobiona jest pod teensów, fanboyów i kopa na dzień dobry, bo specjalnie dramatycznej roli w konstrukcji filmu nie odgrywa. Akcji towarzyszą wymęczone dialogi – i cała scena generalnie sprawia wrażenie dopisanej na kolanie, aby coś się działo na początek. Do tego infantylnie potraktowana Hydra kompletnie nie przypomina złowróżbnej organizacji zła z *Kapitanów Ameryk*.

No, i niestety to poczucie miernoty towarzyszy nam przez pierwszą połowę filmu. Wprowadzenie głównego enemy – Ultrona – jest mega słabe i generalnie kolo sprawa wrażenie urwanego z choinki. Do samego końca nie do końca wiadomo, skąd się właściwie wzięł i o co mu chodzi, a i jego wygląd jest delikatnie mówiąc niepoważny – taki Generał Grievous Lite. Bez specjalnego streszczania (niestety) jest to obca sztuczna inteligencja pobrana z berła Lokiego, którą Tony Stark próbuje zaprząć do szczytnych celów. Szybko jednak oczywiście okazuje się, że inteligencja ma inny pomysł na życie i, podkradając hurtowe ilości ironmanopodobnych dronów, ucieka w siną dal knuć swoje niecne plany. Tak więc sam sobie ten odcinek filmu sprawiłeś, Iron Manie Dyndało.

Film najprościej można opisać przez pryzmat reżysera: jest to podkreślony odcinek *Buffy*, ze wszystkimi wynikającymi z tego zaletami i wadami. Z jednej strony mamy sporo fajnych i celnych dialogów oraz w miarę pomysłowych scen akcji; z drugiej mamy płaskiego i nudnego złego kolesia wygłaszającego serialowe komunały. Trochę to wygląda jakby Whedon cofnął się warsztatowo od czasów *Avengers 1* i nie potrafił w naturalny sposób przekuć swojej telewizyjnej smykałki na duży ekran. Czy to samo pisałem o jedyńce? Nie





Amerykańska Nasza Klasa

wiem, nie chce mi się sprawdzać – ale to całym możliwe.

Jak to zwykle bywa, bohater zbiorowy nie może być potraktowany po równo – stąd niektórzy członkowie Avengers są równiejsi niż inni. Idąc parami:

– Black Widow w dość serialowy sposób przeżywa swoją przeszłość i w zenujący sposób romansuje z Hulkiem; widać, że chcieli coś zrobić z tym wątkiem, ale jest on mocno nieprzekonujący, a do tego pocięty;

– Hulk współpracuje naukowo z Tonym Starkiem przy montażu i demontażu Ultrona; rozpaczliwe próby zrobienia z tej postaci czegoś więcej niż... Hulka nie przynoszą zadowalających rezultatów;

– Tony Stark kłóci się z Kapitanem Ameryką w sposób zapowiadający *Civil War* i na tym właściwie kończy się rola Kapitana,

– Hawkeye ujawnia swoją wielką tajemnicę i na tym właściwie kończy się również jego rola, podczas finalnej bitwy trzymamy kciuki za jego zgon,

– Thor stoi z boku i patrzy, czy wszystko gra.

Jak każdy wie – w filmie pojawiają się też nowe postacie, takie jak Scarlett Witch i jej bliźniak, Quicksilver. Są to oczywiście łże-kopie, bez wzmianki o tacie Magneto z *X-Menów*. Na temat porównania dwóch Quicksilverów przelano już w internecie morze gigabitów, nie ma się więc co rozwoździć, natomiast same postacie jakieś wybitnie rozbudowane nie są. Ich moment olśnienia przywodzi na myśl kluczową scenę z wiekopomnego filmu *Street Fighter* i zdiwko Zangiefa „Ojej, to Bison złym człowiekiem był?”. Za to inną nową postacią jest przystojna Koreanka (niestety południowa), której w filmie jest mało, więc nie ma się do czego cześcić. Ciekawa, acz też chwilowa, jest drugoplanowa postać w wykonaniu Golluma, który na tę okoliczność nieco przykorbił i zarósł (niezłe jest to, jak koleś, który wybił się na graniu w mo-capowej piżamie, obstawia obecnie każdy większy film fantastyczny). No, i nie zapominajmy o Visionie, który stanowi dobrą wersję Ultrona – jest całkiem ciekawą postacią, ale raczej z racji swojej natury, a nie dlatego, że został tak świetnie napisany i zagrany.



Trzecia twarz Golluma

Zadziwiający jest brak konsekwencji, który spotyka Starka i Hulka za ich pomysł ożywienia Ultrona. Oczywiście są pretensje i żale w ekipie, ale zasadniczo są oni pośrednimi sprawcami licznych mordów w wykonaniu tego wroga, więc chyba kara powinna być cięższa. Może w komiksie było to pierwotnie potraktowane w bardziej sensowy sposób, ale w filmie dostają tylko uwagę do dzienniczka.

Avengers funduje nam też sporo podróży po świecie. Poza Sokowią, będącą połączeniem Bulgarii z jakąś post-sowiecką republiką, odwiedzamy też Koreę oraz nieokreślony kraj afrykański, w którym ludność jest czarna, a policja biała. Tak poza tym całe te światowe podróże też są mocno serialowe i objechane green screenem plus odpowiednią paletą kolorów. Niby epicznie, a jednak tanio. Film kończy się tradycyjnie mega-bitwą, w której jak zwykle trudno się połapać, kto jest gdzie i co robi. Generalnie ważne jest zapamiętanie, aby enemy X nie zrobił Y, a bohater Z był w określonym miejscu w momencie... Ż – no i jakoś da się to przeżyć.

Kolejny raz okazuje się więc, że Marvel potrafi robić dobre filmy o swoich bohaterach, ale ich jakość spada wprost proporcjonalnie do liczby postaci na ekranie. Nietrudno się domyśleć, że za dużo grzybów w barszcz to przepis na kiepski film – ale z drugiej strony spodziewaliśmy się, że po tylu latach i mając Whedona na pokładzie wyjdzie to trochę lepiej. *Age of Ultron* jest nużący i męczący, ale w znacznie mniejszym stopniu niż

jedynka – i generalnie widać postęp. Film nie jest zły – po prostu cierpi na każdą możliwą przypadłość superprodukcji z dużą liczbą bohaterów. Może gdyby go rozpisać na trzy filmy, jak *Hobbita*, wyszłoby lepiej.

Jest tu kilka świetnych momentów wskazujących, że w całkowicie pierwotnym kształcie faktycznie wyglądało to lepiej: zwidy naszych bohaterów i zapowiedź nadchodzących wydarzeń (aczkolwiek żal wyciętej sceny z Lokim). Jest również wiele świetnych dialogów – niektóre Whedonowskie, inne nie. Na plus oczywiście idą sceny akcji, które są poprowadzone obłudnie – w fajnym stylu, gdzie kamera podąża i przyjmuje epę akcji. Ostatecznie jednak trudno nie odnieść wrażenia, że filmowi przyświeca popularne ostatnio podejście „i tak się uda, więc nie ma się co starać”.

Ocena (1–5):

Tłumek na ekranie: 5

Imprezka po misji: 4

Polot i plot: 3

Fajność: 3

Cytat: *We would have called ahead but we were busy having no idea you existed.*

Ciekawostka przyrodnicza: W ostatniej scenie filmu Captain Marvel jest podmieniona na inną postać. Chyba już pisaliśmy, na jaką – ale nie będziemy spoilerować.

John J. Adams

/www.zakazana planeta.pl/

[tytuł od redakcji INFO]



Golf dwójka, czyli w Sokowii jak w Polsce



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

ŻEBY WYJŚĆ, TRZEBA ZEJŚĆ

Zaledwie rok temu pisałem w tej rubryce o całkiem rozsądnej (z uwagi na klimat) koncepcji zlokalizowania piekła pod piaskami Sahary. Później pomysł ten zmutował i według ostatnich ustaleń *inferno* leży pod Paryżem. A może po prostu jest wszędzie pod nami?

W każdym razie w katakumbach pod Paryżem rezyduje 6–7 milionów jego byłych mieszkańców. Dość, żeby założyć dużą, dobrze prosperującą instytucję.

Paryskie katakumby to dawna rzymska kopalnia wapienia, przekształcona edyktem Ludwika XVI w największy masowy grób w historii. Powyżej zaś leży odwiedzone tłumnie miasto miłości, uważane za kulturalną stolicę świata. Warto uświadomić sobie ten uderzający kontrast.

Niewielką część owego królestwa zmarłych można zwiedzać, dostęp do reszty jest zaś zabroniony. Nic dziwnego, jest to bowiem labirynt, w którym można się zagubić z kretesem. Jedno z przejść jest tam nawet opatrzone cytatem z *Boskiej komedii*: *Porzućcie wszelką nadzieję... – i to po włosku*. Jak tu więc nie uwierzyć, że piekło jest tuż-tuż?

Wszystko to nie oznacza, że nie można zwiedzić tego labiryntu nielegalnie. Można. Tak zwani *katafile* robią to cały czas. Zobacz na przykład reportaż

http://podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,16847432,_jesli_sie_boisz_jeszcze_mozesz_sie_wycofac___Nielegalna.html.

Oglądałem dwa filmy, których akcja rozgrywa się w tej scenarii. Pierwszym z nich są *Katakumby (Catacombs)* Tomma Cokera

i Davida Elliota (2007). Tyle że film był kręcony w Rumunii, choć podobno podziemia odtworzone z całą pieczołowitością. Powiedzmy. Film opowiada o próbie nastraszenia dziewczyny miejską legendą o mordercy grasującym w katakumbach. Próbie całkiem udanej wobec dziewczyny, wobec widza zaś znacznie mniej – chaotyczna biegania po lochach staje się bardzo prędko nużąca. Ale nie o tym filmie chciałem napisać.

Ten, o którym będzie za chwilę, nazwano słowami *As Above, So Below*. Jest to cytat ze *Szmaragdowej Tablicy* Hermesa Trismegstosa, najstarszego tekstu alchemicznego. Po polsku brzmi to oczywiście *jak na górze, tak i na dole* – czyli po prostu *jako w Niebie, tak i na Ziemi*. Stąd tytuł filmu przetłumaczono pisząc *Jako w Piekło, tak i na Ziemi*, co być może jest efektowne, ale za to bez sensu.

Oryginalny tytuł sprawdza się podwójnie: sugeruje związek filmu z alchemią i ekspozuje niebanalną geometrię podziemi (*żeby wyjść, trzeba zejść* to ostatnie słowa filmu). Ale o tym drugim aspekcie zmilczę, żeby nie psuć dobrej zabawy.

Zabawa jest bowiem rzeczywiście dobra. Na początku Lara Croft... sorry... Scarlett Marlowe odnajduje w Iranie długo poszukiwany *Klucz Róży*, służący do tłumaczenia symboli alchemicznych na aramejski. Chwilę później podziemie się zawala, zgodnie z receptą Hitchcocka na dobry film, a potem napięcie narasta...

Oczywiście stopniowo. Najpierw Scarlett włamuje się do kościoła, gdzie jej przyjaciel George oddaje się nielegalnej działalności naprawczej. Ów kumpel nie tylko zna aramejski,

ale jeszcze ma znajomości w muzeum przechowującym tablicę nagrobną Nicholasa Flamel, słynnego alchemika, który podobno odkrył kamień filozoficzny. O ten artefakt toczy się główna filmowa potyczka, polski tytuł mógłby więc brzmieć *Lara Croft i kamień filozoficzny* (przepraszam, znów pozwoliłem się zmylić).

Nicholas Flamel zakodował sprytnie na tablicy położenie kamyczka – i wyszło na to, że jest on w odizolowanej części katakumb, w połowie drogi do piekła (to nie mój wymysł, tak stało napisane). Po zwerbowaniu doświadczonego *katafila* o ksywce Papillon (Motylek) niewielka ekipa wyrusza do podziemi. I wtedy się dopiero zaczynają...

Poszukiwacze Zaginionego Kamienia pokonują wąskie przejścia, które natychmiast zawała się za nimi; mogą już więc iść tylko do przodu. Co coraz częściej oznacza, że muszą iść w dół. Do piekła jest wciąż bliżej i bliżej...

Jednocześnie zaczyna się seria zdarzeń dziwnych i tajemniczych. Dzwoni telefon. George znajduje pianino ze swojego dzieciństwa. Pojawia się La Taupe (czyli Kret), doświadczony *katafil*, który zaginął bez wieści w złym korytarzu... Naszą ekipę zaczynają prześladować zjawy z przeszłości, głównie ucieleśnione wyrzuty sumienia. I tak już będzie aż do końcowych napisów...

Najbardziej interesująca i oryginalna jest w tym filmie koncepcja lustrzanego odbicia; ale o co tu chodzi – nie powinienem już zdradzać. To należy zobaczyć samemu... W sumie obraz jest jak najbardziej wart obejrzenia, mimo męczącego wzrok filmowania z ręki (choć wpływa ono pozytywnie na tajemniczość akcji). Śmiało i szczerze polecam! ■

Jako w Piekło, tak i na Ziemi (As Above, So Below)

gatunek: Horror

produkcja: USA, 2014

reżyseria: John Erick Dowdle (*Kwarantanna 1–2*,

Diabeł)

scenariusz: Drew Dowdle, John Erick Dowdle

muzyka: Keefus Ciancia

zdjęcia: Léo Hinstin

ocena FilmWeb: 6,0, IMDb: 6,2

I godz. 29 min.

Obsada:

Perdita Weeks (Scarlett Marlowe)

Ben Feldman (George, przyjaciel Scarlett)

Edwin Hodge (Benji, kamerzysta Scarlett)

François Civil (Papillon, szef zespołu *katafil*)

Jego zespół: Ali Marhyar (Zed, *alpinista*)

oraz Marion Lambert (Souxie, *banshee*)

Cosme Castro (La Taupe, zaginiony *katafil*)

Hamid Djavadan (Reza, Irańczyk pomagający Scarlett)



JAKO W PIEKLE,
TAK I NA ZIEMI

w kinach od 5 września

ALEX SHVARTSMAN

DZIEJE ELOPUSA. WŁAŚCIWE SKŁADNIKI

— Do tego seansu będziemy potrzebowali czterech żywiołów — oświadczył Misha.

Sprzecz kolejno na każdego z uczestników siedzących wokół stołu i trzymających się za ręce w blasku świec.

— Dokładnie wyważona mieszanka pomoże nam przywołać ducha Wiktorii, najwspanialszej królowej Anglii w historii.

Wyspał na stół garść ziemi i oświadczył:

— Ziemia.

— Ogień. — Na blacie wylądowała płonąca zapalka.

— Woda. — Misha wylał kilka kropel z plastikowej butelki.

— Powietrze. — Zdmuchnął zapalkę.

Nad blatem pojawiło się widmo słońca z mackami.

— Elopus? Ale gdzie podziła się królowa? — spytała Kamila.

— Cholera! — Misha przyjrzał się pustej butelce. — Który z was wpadł na genialny pomysł, żeby wykorzystać wodę ze źródła Miskatonic?

tłum. Urszula Płóciennik

JACEK KACZMARSKI

CROMWELL

Idą na Londyn! Idą purytanie!

Siłą ich czystość, czyli lęk przed grzechem.

Lęk rodzi wściekłość, a wściekłość — powstanie;

Idą pokonać chrześcijan chrześcijanie,

Mgłą dysząc zamiast oddechem.

Broni się grzeszny król i pomazaniec.

Nie tyle władzy żał mu, co zasady.

Żał płynie z winy, a z żalu — kajanie.

Lecz nie kajania pragną purytanie:

Muszą dowody mieć zdrady!

Dowodem — zdrada. Ów zdrajca zdradzony

Przez własne siły (te, na które liczył).

Nie może przecież zachować korony,

Skoro przez Boga został osądzony,

I sądzą go jego stronnicy.

Jak zwykle chaos jest przy tym i zamęt,

Ulica prawdę waży i rozdziela,

O swoją przyszłość troszczy się parlament,

Skazaniec łzawy szkicuje testament —

Z myślą o losie Cromwella.

Turla się głowa królewska pod stopy.

Sprawiedliwości stało się więc zadość.

Dla zniewolonej wzór to Europy:

Szafot wszak w końcu biskup sam pokropił

I wielka nastąpiła radość!

Wszystko to rankiem nadziei i wiary,

Gdy strach i skrucha były zmian motorem.

Wieczorem Cromwell rozpedza parlament,

Sam się mianuje Lordem Protektorem:

Ofiara własnej ofiary.

Idą na Londyn! Idą purytanie!

15 X 1990 r.

(program/album: *Wojna postu z karnawalem*)

Gotham City - to nie Wenecja...

scenariusz: Jan Plata-Przechlewski

rysunki: Tomasz Mering 2015



Drugi tom fascynującej „KAMPANII CIENIA”



„Wexler stworzył coś niezwykłego w fantasy, z tem przywołującym wczesny okres wiktoriański, świat kurzu, bagnatów, muszkietów... i magii. Postaci są wyraziste i każda z nich ma swoje tajemnice. Przeczytałem jednym tchem”.

S. M. Stirling

